

Sygn. akt: I C 554/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie , Wydział I Cywilny w składzie :

Przewodniczący : SSR (del.) Piotr Wicherek

Protokolant : st sekr. sąd. Alina Boruch

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2015r w Tarnowie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. G. i E. G.

przeciwko M. G.

zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

I. oddała powództwo,

II. zasądza od powodów Z. G. i E. G. solidarnie na rzecz pozwanego M. G. kwotę 5057,00 złotych (pięć tysięcy pięćdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. przyznaje pełnomocnikowi powodów z urzędu adw. K. W. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie wynagrodzenie w kwocie 4.428,00 złotych (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem złotych) za pełnienie funkcji pełnomocnika pozwanych z urzędu.

Sygn. akt I C 554/14

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego z dnia 15 grudnia 2015 roku

Powodowie E. i Z. G. reprezentowani w toku postępowania przez pełnomocnika z urzędu domagali się pierwotnie nakazania pozwanemu M. G. (ich synowi) złożenia oświadczenia woli, którego treścią byłoby przeniesienie własności domu w związku z odwołaniem darowizny. Jak uzasadnili w swoim pozwie (k. 2) pozew składają w związku z rażąco niewdzięcznością syna M. i znęcaniem się przez niego nad powodami, zwłaszcza nad matką, które miało polegać na znęcaniu psychicznym, zakazach, nakazach, przeganianiu jej, obmawianiu wobec sąsiadów, odmawiania pomocy w chorobie, groźeniu, a wreszcie wyjeździe do Anglii.

Powyższy pozew został następnie sprecyzowany przez ustanowionego dla powodów pełnomocnika z urzędu (k. 45), w ten sposób, że wniósł on o nakazanie pozwanemu, aby złożył on oświadczenie woli o następującej treści: „Ja, M. G. daruję swoim rodzicom E. G., córce J. i M. oraz Z. G., synowi J. i S. własność nieruchomości położonej w Ł. , gmina W., województwo (...) stanowiącej działkę numer (...) o powierzchni 400 m², dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie, Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer (...), zabudowanej domem mieszkalnym o powierzchni użytkowej 50 m². Ponadto pełnomocnik powodów wniósł o ustanowienie dla pozwanego kuratora wywodząc, że miejsce jego pobytu nie jest znane i nie udało się go ustalić.

W następstwie tego wniosku Sąd zarządzeniem z dnia 5 stycznia 2015 roku ustanowił dla pozwanego kuratora w osobie adwokata R. S., który działając jako kurator pozwanego złożył odpowiedź na pozew (k.72). W odpowiedzi na pozew

wnosił o oddalenie powództwa, zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania oraz zasądzenie na rzecz kuratora wynagrodzenia za pełnienie jego obowiązków.

Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że powodowie w uzasadnieniu pozwu powołali jedynie bardzo ogólne twierdzenia, które nie zostały udowodnione. Tymczasem rażąca niewdzięczność w rozumieniu art. 898 k.c. musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowane na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Wskazał też, że darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o rażącej niewdzięczności obdarowanego, który to termin ma charakter prekluzji. Tymczasem powodowie nie wskazywali kiedy miało dojść do rażącej niewdzięczności syna., a zatem, zasadne jest przyjęcie, że powodowie uchybili owemu rocznemu terminowi. Wreszcie kurator wskazał, że pozwany od dawna nie utrudnia zamieszkiwania powodom w przedmiocie darowizny, nie pobiera od nich żadnych kosztów, ani opłat ani nie czyni trudności w dostępie do nieruchomości lub jej części.

W replice na tę odpowiedź na pozew (k. 82 i nast.) powodowie wskazali, że rażąca niewdzięczność syna była długotrwała i wymieli jej różnorodne przykłady.

W toku czynności procesowych Sądu kurator adw. R. S. wykonał swoje podstawowe zadanie i odnalazł osobę pozwanego. W następstwie tego faktu pozwany zgłosił się osobiście do Sądu i ustanowił pełnomocnika z wyboru. Pełnomocnik ten podtrzymał stanowisko procesowe kuratora (k. 101 i nast.) również wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych. To ostatnie żądanie zresztą pełnomocnik powoda zmodyfikował na rozprawie w dniu 3 grudnia 2015 roku w taki sposób, że w miejsce żądania zasądzenia kosztów według norm przepisanych wnosił o ich zasądzenie według paragonu fiskalnego, który przedstawił do akt sprawy. (vide oświadczenie pełnomocnika k. 187). Wracając natomiast do stanowiska procesowego pozwanego, wnosił on o oddalenie powództwa podnosząc, że pozwany nie dopuszczał się żadnych nieprzyjaznych działań wobec powodów mogących być zakwalifikowanymi jako jego rażąca niewdzięczność.

Na żądanie Sądu pozwany oświadczył też na piśmie (k. 169), że nie domaga się zniesienia postępowania prowadzonego dotychczas z udziałem kuratora, gdyż kurator nie tylko odnalazł pozwanego, ale też zajął merytorycznie trafne stanowisko w jego imieniu co do żądania pozwu.

W tym stanie rzeczy Sąd postanowił uchylić własne zarządzenie z dnia 5 stycznia 2015 roku o ustanowieniu kuratora i zwolnić adw. R. S. z tej funkcji, przyznając mu ze środków Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Tarnowie wynagrodzenie w kwocie 4.428,00 złotych (k. 164)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

Powodowie mają dwóch synów P. G. i M. G.. W chwili obecnej z oboma synami są skonfliktowani. P. G. pracuje w Norwegii od 5 lat. Z rodzicami nie utrzymuje kontaktu, gdyż Ci za bardzo ingerowali w życie jego rodziny. Zarzucali jego żonie, że wszystko źle robi i się wtrącałi. Jak żona P. G. jeździła z dziećmi do dziadków to potem nieraz jak wracała to płakała do telefonu rozmawiając z mężem.

Pozwany M. G. jest mechanikiem samochodowym. Pozwany obecnie pracuje w Anglii. On tam jest na stałe. Pozwany był w Anglii po raz pierwszy od ok. 2004r. przez 2-3 lata. Pozwany jest kawalerem, nie ma w Polsce żadnej innej rodziny poza rodzicami i bratem.

Dowód: zeznania świadka P. G. – k. 160

W 2006 roku pozwany zaczął rozważać powrót z Anglii do Polski i otwarcie tu własnego warsztatu samochodowego, rozmawiał o tym ze znajomymi, którzy go nawet do tego namawiali. Pozwany ostatecznie zdecydował się na powrót do Polski, gdyż rodzice pozwanego oraz jego brat nalegali, żeby on objął dom. Pozwany zaczął jego remont, a potem sam zaczął nalegać na rodziców, żeby mu przepisali własność tego domu, gdyż chciał inwestować we własną nieruchomość. Stawiał nawet sprawę w ten sposób, że w braku darowizny zaniecha inwestycji.

Dowód: zeznania świadka W. G. (1) – k. 92 i 179

zeznania pozwanego M. G. – k. 181

Dnia 21 grudnia 2006 roku powodowie E. i Z. G., będący małżeństwem dokonali na rzecz pozwanego M. G., ich syna, darowizny należącej do nich nieruchomości objętej księgą wieczystą nr (...) Sądu Rejonowego w Tarnowie (obecny numer tej księgi to (...), składającej się z działki ewidencyjnej numer (...), o powierzchni 400 metrów kwadratowych. Nieruchomość ta w chwili dokonania darowizny zabudowana była domem mieszkalnym murowanym krytym dachówką o powierzchni użytkowej 50 metrów kwadratowych. Przedmiot darowizny stanowił majątek wspólny darczyńców na prawach wspólności ustawowej.

Umową tą M. G. ustanowił na nieruchomości służebność osobistą na rzecz E. i Z. G., polegającą na prawie bezpłatnego i dożywotniego mieszkania w jednym pokoju od strony północnej w opisanym wyżej domu mieszkalnym z prawem wspólnego korzystania z kuchni i łazienki opisanego wyżej domu.

Dowód: akt notarialny z dnia 21 grudnia 2006 roku, k. 88,

Pozwany przeprowadził następnie generalny remont tego domu, raczej był remont z zewnątrz, zrobił elewację, zmienił dach, wybudował nowy garaż, poprawił podjazd, przygotował poddasze pod zabudowę. Sam pozwany swoje nakłady na ten dom szacuje na kwotę ok. 100000 złotych.

Dowód: zeznania świadka P. G. – k. 160

zeznania pozwanego M. G. – k. 181

Przez pewien czas po otrzymaniu przez pozwanego darowizny relacje między stronami pozostawały w miarę dobre. Jednakże z biegiem lat zaczęły się one psuć. Od około 2011 roku relacje te zaczęły stawać się złe. Powodom rodzicom przeszkadzało, że na podwórku są do późna samochody i klienci, konflikty były o to, że podwórko było małe, a dużo samochodów bo pozwany obok domu miał warsztat mechaniczny. Zakład pozwanego w Polsce szedł mu dobrze, miał klientów na parę miesięcy do przodu umówionych, zajmował całą mechaniką i elektroniką. Stopniowo w atmosferze wzrastającego konfliktu powódka zarzuciła gotowanie, pranie, sprzątanie wokół pozwanego, a powód koszenia trawy wokół warsztatu, pozwany miał o to pretensje do rodziców. Pozwany z kolei zabronił ojcu rozmawiać z klientami, gdyż jak uważał ojciec mówi im rzeczy o naprawach samochodów, na czym się nie zna.

Dowód: zeznania świadka P. G. – k. 160

zeznania pozwanego M. G. – k. 181

W 2012 roku powódka przeszła operacje nadgarstka i wskutek pogorszenia stanu zdrowia nie mogła już pomagać synowi jak poprzednio zarówno w warsztacie jak też w domu.

Dowód: zeznania świadka S. K. – k. 92

W tym też czasie pozwany zaczął żalić się ludziom, że powodowie utrudniają mu prowadzenie działalności gospodarczej, w trakcie tych rozmów mówił o rodzicach per „starzy”, albo „oni”, lub po imieniu, ale używał też słów „mama i tata”, natomiast nie używał wulgaryzmów

Dowód: zeznania świadka W. G. (1) – k. 92 i 179

Jednakże konflikt między stronami narastał wskutek czego powodowie w dniu 10 lipca 2012 roku powodowie zażądali od notariusza A. J., aby ta doręczyła pozwanemu oświadczenie o odwołaniu darowizny zdziałanej umową z dnia 21.12.2006 roku, co do nieruchomości objętej księgą wieczystą numer (...) z powodu psychicznego znęcania się nad nimi obrażania, grożenia im, urządzania awantur niewypełniania obowiązków rodzinnych w tym odwiedzania matki

w szpitalu, i opieki w czasie choroby. Wobec tego powodowie zażądali, by pozwany stawił się 25 lipca 2012 roku w Kancelarii Notarialnej i przeniósł na powodów własność spornej nieruchomości, pod rygorem wystąpienia na drogę sądową.

Dowód: akt notarialny z dnia 10.07.2015 roku – Rep. (...) numer (...) notariusza A. J. - k. 88

Dokument ten notariusz doręczył pozwanemu pocztą i odebrał go on w dniu 12 lipca 2012 roku. Jednakże nie stawił do kancelarii notarialnej w dniu 25 lipca i nie złożył oświadczenia o przeniesieniu własności nieruchomości.

Dowód: akt notarialny z dnia 25.07.2015 roku – Rep. (...) numer (...) notariusza A. J. - k. 88

Pozwany warunkował ewentualne przeniesienie własności nieruchomości zwrotem nakładów poczynionych przez niego na tę nieruchomość. Nakłady te szacował na co najmniej 100000 złotych.

Dowód: zeznania świadka S. K. – k. 92

zeznania pozwanego M. G. – k. 181

Gdy pozwany otrzymał od rodziców pismo o odwołaniu darowizny zdecydował, że zamyka swój warsztat w Polsce i wyjeżdża za granice do Anglii, co też uczynił. Od tamtego też czasu przestał utrzymywać kontakty z rodzicami. Przez jakiś czas po wyjeździe do Anglii pozwany przekazywał pieniądze żonie swojego brata, a ona płaciła rachunki, za prąd i podatek. Z czasem pozwany przestał płacić za prąd. Pozwany nie pije alkoholu.

Dowód: zeznania świadka P. G. – k. 160

zeznania pozwanego M. G. – k. 181

W 2012r pozwany odmówił udziału w Wigilii i Świątach Bożego Narodzenia.

Dowód: zeznania świadka S. K. – k. 92

Pozwany nie wysłał swoim rodzicom pieniędzy na utrzymanie. Nie rozmawia z rodzicami, nie dzwoni do nich przez ostatnie trzy lata. Powodowie nie wymagają takiej opieki jak chorzy leżący. Powodowie posiadają własne emerytury, z których się utrzymują. Posiadają samochód, jeżdżą do kościoła i na zakupy.

Dowód: zeznania świadka P. G. – k. 160

We wrześniu 2014 roku pozwany przyjechał do kraju z Wielkiej Brytanii, pojawił się na spornej nieruchomości wtedy też doszło do scysji w domu, wskutek której została nawet wezwana przez pozwanego Policja. W toku interwencji pozwany M. G., stwierdził że do jego domu się włamano, że zostały wymienione zamki w garażu co potwierdził ojciec pozwanego. Garaż został przy Policji otwarty, policjanci zwrócili się do pozwanego by sprawdził czy mu coś nie zginęło, lecz pozwany nie zgłaszał żadnych strat. Pozwany miał również pretensje o to, że powodowie zajmują pomieszczenia które się im jego zdaniem nie należą. Powodowie byli wtedy zdenerwowani, nie dochodziło jednak do ostrzejszych wymiany zdań. Powodowie powoływali się przy Policji na cofnięcie darowizny domu. Pozwany zgłaszał też pretensje, że powód zajął pokój, który należy się pozwanemu, i powód obiecał przy Policji, że się z tego pokoju wyprowadzi. Po tej interwencji powódka była w komisariacie ze skargą na policjantów że interwencja była nieprawidłowa. Komendant nie stwierdził jednak nieprawidłowości.

Dowód: zeznania świadka A. K. – k. 91

zeznania świadka M. S. – k. 91

M. G. będąc w Polsce we wrześniu 2014 roku nie zamieszkiwał przez czas swojego pobytu wraz z rodzicami, lecz mieszkał w Hostelu (...) w K.. Podobnie w trakcie innych swoich pobytów w Polsce nie mieszkał u rodziców, ale u kolegów, lub w hotelu

Dowód: zaświadczenie F.H.U. (...) – k. 105

zeznania świadka A. K. – k. 91

zeznania świadka P. I. – k. 180

zeznania świadka R. K. – k. 181

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, jak też i na podstawie dowodów osobowych.

Sąd zeznania świadków W. G. (1), P. I. i R. K. ocenił zasadniczo jako wiarygodne, choć mało istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, świadkowie Ci nie mieli istotniejszych wiadomości w sprawie, nie byli świadkami żadnych kłótni czy scysji stron, przedstawili jedynie ogólnie wiadomości zasłyszane od pozwanego, przy czym co istotne czynili to bez przesadnej emfazy, zatem można mniemać, że i pozwany nie przekazywał im szczegółów konfliktu z rodzicami. Z ich zeznań wynika potwierdzenie faktu, że pozwany w czasie pobytów w Polsce w ostatnich latach nie mieszkał w domu, oraz to, że nawet koledzy pozwanego nie mieli wiedzy i świadomości, że między stronami jest konflikt, zatem pozwany raczej nie rozgłaszał tego. Tu wyjątkiem jest zeznania W. G. (1), który mówi, że o konflikcie wiedział już wcześniej, lecz też nie dostrzegał żadnych przejawów patologii w relacji stron, dostrzegał za to jedną z podstaw tego konfliktu, czyli spór o działalność gospodarczą pozwanego. O takiej podstawie sporu mówił też syn stron świadek P. G., i same strony. Świadek G. także zeznał szczerze, o sposobie w jaki pozwany wyrażał się o powodach i Sąd daje mu wiarę, gdyż wskazywał on słownictwo powoda w sposób wyważony, zresztą te zeznania znajdują potwierdzenie także w zeznaniach S. K., która nie potrafiła w istocie, będąc osobą najbliższą dla powódki wskazać żadnych konkretnych wyzwisk, jakimi miałby pozwany powodów obrażać. Można zatem zasadnie przyjąć, że nie były to słowa z gatunku obraźliwych, lecz zwroty typu „starzy”, czy „oni”.

Zeznania S. K. zasadniczo też są wiarygodne, wskazywała ona na okoliczności, które rozżalały powodów, lecz jej relacja także wydaje się być spontaniczna i szczerą, unika ona oczerniania pozwanego, przekazuje jedynie fakty albo znane sobie, albo zasłyszane od powodów, czy pozwanego lecz czyni to w sposób pozbawiony osobistej urazy, odnajdując pozytywne cechy w obu stronach procesu.

Także zeznania P. G. ocenia Sąd jako prawdziwe, świadek ten także unikał osobistych ocen, skupiał się na znanych sobie faktach, które znajdują potwierdzenie w innym materiale dowodowym sprawy. Opisał w szczególności tło i powody swojego konfliktu z rodzicami i trudno mu nie dawać wiary w tym zakresie, skoro sam tych konfliktów doświadcza, a powody te brzmią o wiele bardziej wiarygodnie, niż te wskazywane przez powodów. Świadek ten także wskazał, na bieżące relacje stron, choć siłą rzeczy pracując za granicą nie posiadał dokładnych o tym informacji.

Natomiast gdy chodzi o zeznania samych stron, to o ile relacja pozwanego jest w ocenie Sądu spójna i w zasadzie potwierdza to co zeznawali świadkowie w sprawie, co czyni ją wiarygodną, to nie można tego samego powiedzieć o zeznaniach powodów, którym Sąd daje wiarę jedynie w zakresie w jakim nie zaprzeczają im pozostali świadkowie. M. G. w swoich zeznaniach unikał określeń wartościujących, a fakty jakie podawał była w zasadzie zbliżone do tego co mówiła np. jego ciotka S. K., która wezwana była do Sądu przez powodów. Sąd dał w szczególności wiarę pozwanemu że powodem interwencji Policji we wrześniu 2014 roku była odmowa wydania przez powoda klucza do garażu, gdyż sam powód przyznawał, że klucza takowego powodowi wydać nie chciał i dopiero jak zeznali interweniujący policjanci uczynił to w ich obecności.

Natomiast oboje powodowie zgłaszali twierdzenia mało wiarygodne, przesadzone, nacechowane emocjami, wreszcie nie poparte żadnymi innymi dowodami. Trudno jest dawać wiarę ich zeznaniom, jakoby syn M. straszył ich

Ukraińcami, Cyganami, wyrzuceniem do domu starców, aby ich wulgarnie wyzywał, czy zmuszał do jakichś prac. Zapewne gdyby syn zmuszał rodziców do jakichś prac, to ci by je wykonywali, o ile byłoby to związane jeszcze z groźbami których się obawiali, tymczasem oni sami mówią, że jednak prac takowych nie wykonywali. Podobnie rzekomych gróźb nikt inny nie słyszał, a tłumaczenie, że padały one tylko w domu brzmi mało logicznie, gdyż skoro powódka mówiła swojej siostrze o wszystkim, to pewnie i o tych groźbach by jej powiedziała. Tymczasem S. K. nic o groźbach nie wspomina, podobnie jak żaden inny świadek. Wreszcie w ocenie Sąd powodowie zaprzeczają sami sobie, rysując obraz syna jako jednostki groźnej, z którą nie da się żyć, a jednocześnie mówiąc, że jednak jakby dawał im pieniądze to nie mieliby nic przeciwko temu, a rażąca niewdzięczność polega w zasadzie na tym, że syn ich nie odwiedza, nie dzwoni i nie interesuje się nimi. Tak daleko idąca niekonsekwencja stanowiska powodów powoduje, że ich relacje odnośnie tego, jakich to kryminalnych zachowań miał się rzekomo dopuszczać pozwany brzmią całkowicie niewiarygodnie i Sąd nie brał ich pod uwagę ustalając stan faktyczny sprawy.

Natomiast dokumenty zgromadzone w aktach sprawy Sąd uznaje w całości za wiarygodne nie budzą one żadnych wątpliwości, ani też żadne ze stron ich nie kwestionowała.

Sąd rozważył co następuje:

Powództwo w ocenie Sądu Okręgowego jest bezzasadne.

Zgodnie z dyspozycją art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. W świetle treści art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie.

W przedmiotowej sprawie powodowie skierowali pisemne oświadczenie o odwołaniu darowizny nieruchomości. Pozwany otrzymał oświadczenie i nie kwestionował charakteru tego pisma, w sensie faktycznym nawet ustąpił z nieruchomości wyjeżdżając do Anglii i pozostawiając ją powodom. Istota sporu prawnego pomiędzy stronami sprowadzała się do oceny czy zachowania i zaniechania pozwanego względem powodów, wypełniają przesłankę art. 898 § 1 k.c. tj. „rażącej niewdzięczności”.

Wskazać należy, że odwołanie darowizny stanowi wyjątek od obowiązującej w prawie zobowiązań zasady pacta sunt servanda, stąd należy traktować ją jako wyjątkową okoliczność, usprawiedliwioną zasadami słuszości. Uprawnienie darczyńcy limitowane jest z tej przyczyny przesłanką, której interpretacja musi być w związku z tym możliwie ścisła. Kryterium „rażącej niewdzięczności” nie zostało jednak przez ustawodawcę wyraźnie zdefiniowane. W konsekwencji o tym czy mamy do czynienia z zachowaniem obdarowanego spełniającym warunki odwołania darowizny decyduje każdorazowo sąd rozpoznający sprawę, odnosząc poczynione ustalenia faktyczne do standardów stosunków międzyludzkich. O rażącej niewdzięczności obdarowanego można przesądzić jedynie na podstawie całokształtu okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy jak i obdarowanego, a niekiedy także osób trzecich, rozważanych na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych. Niemniej jednak w literaturze i orzecznictwie sądowym wypracowano elementy, które sąd rozstrzygający kwestie rażącej niewdzięczności winien uwzględnić:

Przede wszystkim za rażąca niewdzięczność zwykło się uważać tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, ocenianym jako wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury niewdzięczne zachowanie obdarowanego musi mieć charakter celowy tzn. być zorientowane przeciwko darczyńcy z nieprzyjaznym, wrogim zamiarem, nacechowane i nasilone złą wolą i mające na celu wyrządzenie darczyńcy poważnej krzywdy lub szkody majątkowej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lipca 2000 roku, I CKN 919/98). W konsekwencji do przyjęcia po stronie obdarowanego rażącej niewdzięczności wymagane jest ujawnienie w każdym przypadku istniejącego zamiaru (woli) pokrzywdzenia darczyńcy.

O rażącej niewdzięczności nie można jednak mówić, gdy działania obdarowanego, choćby i były umyślne oraz impulsywne, nie wykraczały jednak poza ramy zwykłych konfliktów życiowych, rodzinnych (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 października 2000 roku, II CKN 280/00). Postępowanie obdarowanego, który nie zachowuje się w odniesieniu do przedmiotu darowizny w sposób zgodny z wyobrażeniami darczyńcy, nie uzasadnia postawienia mu zarzutu zachowania rażąco niewdzięcznego (wyrok SN z dnia 2 grudnia 2005 r., II CK 265/05, Biul. SN 2006, nr 3, s. 11).

Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują nie tylko czyny nieumyślne obdarowanego, ale także drobne czyny umyślne, jeżeli nie wykraczają one poza zwykłe konflikty rodzinne w określonym środowisku. W podobny sposób należy potraktować incydentalne sprzeczki, zwłaszcza sprowokowane przez strony (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 listopada 2005 r., VI ACa 527/05, Rejent 2005, nr 11, s. 156). Kwalifikację wykluczającą możliwość uznania niewdzięcznego zachowania obdarowanego uzasadnia również wyrządzenie krzywdy czy przykrości poprzez postępowanie w sposób niezamierzony w uniesieniu czy rozdrażnieniu. Nie jest również dla sprawy obojętna przyczyna niewdzięczności, gdyż umożliwia ona dokonanie osądu, czy i na ile zachowanie obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione. Szczególne znaczenie mają motywy postępowania obdarowanego, a także źródło konfliktów. Oceniając zasadność odwołania darowizny w kontekście przesłanki rażącej niewdzięczności obdarowanego należy mieć więc na uwadze postawę darczyńcy - o rażącej niewdzięczności nie może być mowy, gdy zachowanie obdarowanego względem darczyńcy zostanie wywołane zachowaniem tego ostatniego.

Odnosząc przywołane powyżej zagadnienia do ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w odniesieniu do M. G. nie można mówić o rażącej niewdzięczności względem darczyńców.

Przede wszystkim Sąd oceniając zachowanie pozwanego miał na uwadze standardy panujące w rodzinie G.. Powodowie upatrywali bowiem jednej z przyczyn niewdzięczności w niewłaściwym postępowaniu pozwanego, przejawiającym się brakiem serdeczności, oschłym ich traktowaniem, zwracaniem się do nich samych i publicznie o nich per „starzy”, „oni”, lub po imieniu, brakiem oczekiwanego wsparcia i osobistej obecności pozwanego przy nich. Jednakże dokonane w sprawie ustalenia faktyczne uwidoczniły, że takie oschłe relacje, a nawet konflikty rodzinne były na porządku dziennym teje rodziny. Napięte stosunki panowały nie tylko między stronami, ale też między powodami i P. G. ich drugim synem. Już sam ten fakt, że powodom udało się skłócić z obojgiem swoich synów wskazuje, że ich komunikacja z dziećmi także pozostawiała ogłędnie wiele do życzenia i przekonuje Sąd, że problem w tej rodzinie nie tkwił w rażącej niewdzięczności pozwanego, ile raczej w braku zdrowej relacji interpersonalnej między członkami tej rodziny.

W domu stron w latach 2011 – 2012 niemal codziennie dochodziło do sprzeczek i wymiany zdań. Jednak pomimo to nie sposób uznać, żeby te awantury miały jakiś wyjątkowy ciężar gatunkowy. Interwencje Policji były tam sporadyczne i to już po odwołaniu darowizny, kłótnie między stronami nie miały charakteru wulgarnego, a różnice oczekiwań wzajemnych, co do trybu życia, sposobu korzystania z nieruchomości, czy wzajemnej pomocy sobie były obustronne. Tak samo jak pozwany nie przejawiał empatii względem rodziców, nie poświęcał im czasu i nie dawał serdeczności, tak i oni utrudniali mu działanie w warsztacie, czy odmawiali pomocy w sprawach życia codziennego. Te wzajemne relacje stron nie sposób jednak uznać, za rażącą niewdzięczność pozwanego w rozumieniu prawa.

Podobnie nie można uznać, że do niewdzięczności dochodziło poprzez odmowę pozwanego łożenia na utrzymanie domu i rodziców po jego wyjeździe do Anglii. Wcześniej rachunki za dom i media pozwany płacił dzieląc je z powodami co nie było niczym bezprawnym, gdyż strony w umowie darowizny nie zastrzegły bezpłatnego utrzymania powodów przez pozwanego. Zresztą takiemu celowi służy nie tyle umowa darowizny, która z definicji jest bezpłatnym przysporzeniem dla obdarowanego, ile umowa dożywocia, a więc umowa zupełnie innego rodzaju, gdzie ze świadczeniem powiązany jest obowiązek opieki. Strony zawarły jednak umowę darowizny a nie dożywocia. Pozwany nadto, co bezsporne po otrzymaniu darowizny dokonał w domu szeregu remontów i nakładów, zatem podniósł standard i wartość tej nieruchomości i to znacznie (co symptomatyczne w umie darowizny jej wartość określono na 35.000 złotych, podczas gdy obecnie powodowie wskazują jako wartość przedmiotu sporu kwotę 200000 złotych), a zatem nie było takiej sytuacji, by dopuścił do upadku i dewastacji darowanej mu nieruchomości. Istotnie po wyjeździe

do Anglii pozwany zaczął płacić jedynie podatek od nieruchomości i nie płaci obecnie rachunków za media, ale też co bezsporne ich nie używa, zatem nie ma takowego obowiązku względem powodów.

Także fakt emigracji pozwanego do Anglii i co za tym idzie zaprzestanie kontaktów z powodami nie jest sam w sobie rażąca niewdzięcznością. Po pierwsze emigracja ta była niejako wymuszona zachowaniem samych powodów, którzy chcieli wymusić na pozwanym zaprzestanie używania przezeń nieruchomości, utrudniali korzystanie z niej, podsycali istniejący konflikt. Po drugie w pewnym sensie pozwany czyniąc to spełnił życzenie powodów, zaprzestał mianowicie definitywnie z nimi kłótni i sporów, separując się od nich. Jak powiedziano jednak takie zachowanie eo ipso nie jest rażąca niewdzięcznością, mogłoby nią czasem stosownie do okoliczności być gdyby wiązało się z odmową pomocy w sytuacji skrajnej, typu śmierć, ciężka choroba, lecz w tej sprawie nic takiego nie miało miejsca. Owszem powódka była w szpitalu, miała zabieg, ale nie był to zabieg zagrażający życiu, podobnie choroby na które cierpią powodowie nie są chorobami zagrażającymi życiu. Zapewne powodowie cierpią z powodu osamotnienia, czy może bardziej braku bieżącej pomocy finansowej syna, gdyż ten wątek pojawiał się w ich zeznaniach. Jednakże taka pomoc nie jest koniecznym prawnym następstwem umowy darowizny i jej odmowa w typowych okolicznościach, a takie zachodzą w tej sprawie nie uzasadnia odwołania darowizny.

Sąd nie uznał przy tym za udowodnione aby pozwany względem powodów dopuszczał się gróźb karalnych, jak wyjaśniano wyżej twierdzenia powodów w tym zakresie nie są wiarygodne. Gdyby do takich gróźb dochodziło istotnie, to trudno sądzić, że powodowie tak chętnie deklarowaliby, że gdyby tylko syn dawał im pieniądze to nie odwoływaliby darowizny. Natomiast nawet sami powodowie nie twierdzili by dotyczyła ich ze strony pozwanego jakikolwiek akty przemocy, lub by jego niewdzięczność miała jeszcze inne przejawy.

W konsekwencji w ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że oświadczenie powodów z dnia 10 lipca 2015 roku o odwołaniu darowizny wypełniło przesłanki zastosowania art. 898 § 1 k.c. Zachowanie obdarowanego pozwanego względem powodów, darczyńców nie wypełniło bowiem przesłanki rażącej niewdzięczności. Niewątpliwie panujące w rodzinie stron stosunki należy ocenić pejoratywnie, a eskalacja negatywnych emocji stron, która zaskutkowała wyprowadzeniem się pozwanego do Anglii, w świetle wytworzonych przez czas konfliktu stron standardów, spowodowała iż uczucie „wdzięczności” z pewnością uległo znacznej minimalizacji. Zachowanie pozwanego względem nie sposób jednak kwalifikować na poziomie niewdzięczności „rażącej”.

Wobec powyższego, skoro darowizna nie została skutecznie odwołana, powództwo podlegało oddaleniu o czym orzeczono w pkt I sentencji na podstawie wyżej powołanych przepisów.

Sąd orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kwotę 5057 zł. Na sumę tę składa się m.in. kwota 5000 zł tytułem wynagrodzenia adwokata. Kwota ta nie przekracza stawek z Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm., jej wysokość została natomiast wykazana paragonem fiskalnym (k. 194), zatem niewątpliwie taką właśnie kwotę tytułem swego zastępstwa prawnego pozwany poniósł. Nadto do kosztów strony pozwanej wchodzi opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego adwokata J. K. w wysokości 17,00 złotych (k. 104) oraz opłata sądowa od wniosku o zabezpieczenie dowodu w sprawie (k. 158), jako że zgodnie zasadą z odpowiedzialności za wynik procesu strona wygrywająca proces ma prawo żądać zwrotu także kosztów postępowania incydentalnego.

Powodowie byli co prawda zwolnieni przez Sąd od ponoszenia kosztów sądowych, co nie zwalnia ich jednak od obowiązku zwrotu stronie wygrywającej sprawę kosztów procesu w tym i zastępstwa procesowego.

W punkcie trzecim wyroku orzeczono natomiast o kosztach pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu na mocy § 6 pkt 6 w zw. z § 19 cytowanego powyżej Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku, uwzględniając należny podatek VAT.